

Myśliński, Jerzy

Współtwórca "Robotnika" (Feliks Perl)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 31/3-4, 30-37

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI

WSPÓŁTWÓRCA „ROBOTNIKA” (FELIKS PERL)

Polska Partia Socjalistyczna działała przez dziesięciolecia w podziemiu i dopiero zajęcie Królestwa Polskiego przez państwa centralne w czasie I wojny światowej umożliwiło socjalistom legalną (do pewnego stopnia) działalność prasowo-wydawniczą. Ludzie prasy PPS byli więc wcześniej przede wszystkim konspiratorami; nie było wśród nich typowych dziennikarzy. Najczęściej koncentrowali oni w swych rękach zarówno wydawnictwo, jak druk i w dużym stopniu przygotowywanie tekstów do podziemnej „bibuły”. Jeśli do tego dodamy, iż twórcy prasy PPS pełnili początkowo w partii funkcje przywódców, a przez pierwsze dziesięciolecie jej istnienia praca wydawnicza stanowiła jeden z najważniejszych odcinków partyjnej działalności, wówczas zrozumiemy kluczową pozycję wydawców „bibuły”.

Jakkolwiek ruch socjalistyczny wydał wielu świetnych publicystów, jak choćby Kazimierz Kelles-Krauz czy Leon Wasilewski, postanowiliśmy ukazać bardziej typową sylwetkę człowieka związanego z prasą PPS, działacza stale walczącego o prymat hasła niepodległości w polskim ruchu socjalistycznym, ale równocześnie nie zapominającego nigdy o jego naturalnej bazie społecznej — klasie robotniczej — Feliksa Perla, który symbolizował ciągłość prasy socjalistycznej — zasilał ją od początku istnienia partii, redagował, a w pierwszych latach niepodległości kierował centralnym dziennikiem PPS.

Urodził się w Warszawie 26 kwietnia 1871 r. w kupieckiej rodzinie żydowskiej, niegdyś związanej z ruchem powstańczym. Tu ukończył szkołę średnią, a następnie rozpoczął studia prawnicze, podczas których związał się z tzw. II Proletariatem, uczestnicząc w kierowaniu partią i w redagowaniu jej odezw. Wiosną 1892 r. zmuszony do opuszczenia kraju udał się do Berlina, gdzie współpracował z tamtejszą socjalistyczną polską „Gazetą Robotniczą”. Publikował w niej swe poezje o wyraźnej wymowie społecznej. Wydalony, udał się do Francji. Uczestniczył w paryskim listopadowym zjeździe socjalistów polskich, wszedł w skład Centralizacji Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, zajmował się sprawami redakcyjnymi i wydawniczymi tej organizacji socjalistów na uchodźstwie. W latach 1893–1894 napisał wiele artykułów do londyńskiego „Przedświtu”, a nawet sam redagował dwa numery. Upominał się stale o kolegialny styl prowadzenia tego miesięcznika teoretyczno-politycz-

nego polskiego socjalizmu, przesyłanego przez „zieloną granicę” na użytek organizacji krajowej.

Mieszkając w Szwajcarii, w 1896 r. ukończył studia rozprawą doktorską *Marks i Sismondi* na uniwersytecie w Bernie. Uczestniczył w zuryskim kongresie Międzynarodówki. Od maja 1897 r. przebywał w Londynie jako współredaktor „Przedświtu”. W rok później wyjechał do Wiednia, a potem do Lwowa. Współpracował wówczas z nowo powołanym pismem popularnonaukowym PPS, „Światło”, a także przyczynił się do założenia we Lwowie młodzieżowego socjalistycznego miesięcznika „Promień”, który wkrótce zdobył sobie rangę ogólnopolską. Z początkiem 1900 r. udał się ponownie do Londynu celem objęcia redakcji „Światła” (od numeru 9).

Wielka „wsypa” nieuchwytej od 1894 r. drukarni PPS i centralnego pisma tej partii — „Robotnika” w Łodzi oraz aresztowanie jego redaktora — Józefa Piłsudskiego w 1900 r. spowodowały, że Perl na polecenie władz PPS przybył nielegalnie do kraju, by kontynuować „Roba”, jak w gwarze partyjnej nazywano „Robotnika”. Przypomnieć trzeba, że „Robotnik” w latach dziewięćdziesiątych był najbardziej spektakularnym dowodem działania niepodległościowego nurtu polskiego socjalizmu i że już po kilku latach istnienia stał się legendą.

Wiosną 1901 r. Perl osiadł w Kijowie, gdzie zgodnie z dotychczasową zasadą separowania wydawnictw partyjnych od działalności organizatorskiej ulokowano nowo sprowadzoną z zagranicy drukarnię (notabene przez oficjalny rosyjski punkt graniczno-celny w Prusach Wschodnich, w którym pracował jako urzędnik wybitny działacz PPS — Aleksander Sulkiewicz). W Kijowie, a następnie po roku w Rydze redagował Perl i drukował numery 38—56 „Robotnika”, które rozpowszechniano w nakładzie 2200 egz.

W sierpniu 1904 r., dokładnie w 10 lat po założeniu nielegalnego „Robotnika” (drukowanego najpierw w Lipniskach, potem w Wilnie, Łodzi, Kijowie i w Rydze), Feliks Perl został przypadkowo aresztowany. Musiano go jednak zwolnić po 10 miesiącach z wileńskiego więzienia z powodu braku dowodów winy. Do jesieni 1905 r. przebywał w Galicji, następnie przyjechał do rewolucyjnej Warszawy — wszedł jako przedstawiciel PPS do redakcji „Kurier Codzienny” — nieoficjalnego od marca 1905 r. dziennika partyjnego. Jako zwolennik tzw. starych w PPS, opowiadał się wówczas za taktyką Piłsudskiego, czemu dawał wyraz na łamach frakcyjnego pisma „Nowe Życie” (1905—1906). Był ofiarą pogromu redakcji „Kurier Codzienny” w grudniu 1905 r. — aresztowany, po 6 miesiącach wyszedł na wolność na mocy amnestii, ale wydalono go z Królestwa Polskiego. Osiedlił się zrazu w Krakowie. Redagował rozłamową „Trybunę” (1906—1907); po rozłamie w partii znalazł się w PPS Frakcji Rewolucyjnej (jego autorstwa była nazwa partii), opracował jej założenia programowe uchwalone na zjeździe w 1907 r. Następnie znów wyjechał nielegalnie do Warszawy, by tam redagować podziemnego „Robotnika”, ale po wydaniu kilku numerów został aresztowany. Po pół roku wydalono go z granic państwa.

Kontynuował działalność w PPS Frakcji Rewolucyjnej, uczestniczył w jej wiedeńskim zjeździe w 1909 r., następnie osiadł w Zakopanem, gdzie napisał I tom znakomitych *Dziejów ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*. Odtąd jego poglądy coraz bardziej rozchodziły się z zapatrywaniami grupy Piłsudskiego, zorientowanego na „roboty wojskowe”. Krytyka tej tendencji spowodowała, że wraz z innymi działaczami został na rok usunięty z partii. Odtąd, mieszkając we Lwowie, oddał się głównie działalności publicystycznej. Prowadził stały felieton w popularnym „Wiek Nowym”, w którym szydził z narodowych demokratów. Współpracował z katowicką „Gazetą Robotniczą”. Pisywał do codziennego socjalistycznego lwowskiego „Głosu”. Od 1912 r. zaczął redagować opozycyjną wobec kierownictwa PPS teoretyczną „Placówkę”, która przygotowała grunt pod powstanie PPS Opozycji. Zasiadał we władzach centralnych tej partii, redagował od października 1913 r. jej organ — „Walkę”.

Na początku I wojny światowej spowodował likwidację rozłamu i wraz ze swoją partią wrócił do PPS. Zgłosił się do Legionów, brał udział w akcjach Polskiej Organizacji Niepodległościowej. Potem osiadł w Dąbrowie Górniczej, gdzie zrazu współpracował z nowo utworzoną „Gazetą Polską”, a wkrótce potem stanął na czele wydawanego tam legalnie „Robotnika”. W grudniu 1914 r. powołany został w skład CKR PPS i odtąd do końca życia zasiadał w najwyższych władzach partii. Latem 1916 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie nadal redagował „Robotnika” oraz stał się jednym z czterech głównych publicystów legalnego tygodnika PPS — „Jedności Robotniczej”. Na jego łamach prowadził stały „Przegląd polityczny”. Od 1917 r. przeszedł na stopę nielegalną, na tych samych zasadach wydawany był odtąd „Robotnik”.

W listopadzie 1918 r. po zlikwidowaniu niemieckiej „gadinówki” pt. „Godzina Polski” jej drukarnia i lokal zostały oddane na dziennik PPS. Zrazu Perl, który stał się jego naczelnym redaktorem, chciał go nazwać „Walka”, pozostano jednak przy tradycyjnym tytule.

Obok redagowania „Robotnika”, w której to pracy stopniowo coraz mniej uczestniczył (w miarę postępującej choroby, zwłaszcza od 1925 r.), przemawiał na wiecach, wygłaszał odczyty. Działał w warszawskiej Radzie Delegatów Robotniczych. W 1919 r. wybrany został z Warszawy do Sejmu Ustawodawczego; natychmiast zrzekł się poborów redakcyjnych i rozdzielił je pomiędzy innych, nielicznych zresztą członków redakcji. Uczestniczył w kolejnych kongresach PPS, przy czym na zjednoczeniowym referował sprawy programowe. Od XVI Kongresu wchodził w skład Rady Naczelnej, na XIX Kongresie został przewodniczącym CKW. W 1922 r. ponownie wybrano go do Sejmu (z listy państwowej). Uczestniczył w pracach komisji spraw zagranicznych Sejmu. Wygłaszał także liczne mowy i interpelacje. Dotyczyły one m.in. stanu wyjątkowego, traktowania więźniów politycznych, emigracji robotników z Polski, ochrony lokatorów, cenzury (w maju 1919 r. wystąpił przeciw konfiskacie jednego z utworów Antoniego Słonimskiego).

Zmarł w Warszawie 15 kwietnia 1927 r. Jego pogrzeb stał się olbrzymią manifestacją robotników Warszawy.

Publicystykę zaczął uprawiać Perl na łamach „Przedświtu” w momencie, gdy pismo to stało się organem Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich (ZZSP). Na jego łamach ogłaszał głównie krótsze formy, omawiał książki, przygotowywał bieżące informacje. Równocześnie współpracował z „Gazetą Robotniczą” w Berlinie, gdzie pomieszczał swoje wiersze (także przekłady i przeróbki). Tytułem przykładu przytoczymy fragment jednego z pierwszych utworów pt. *Jeszcze Polska nie zginęła*, z 1893 r., który bezpośrednio weryfikacją nawiązywał do *Mazurka Dąbrowskiego*:

Jeszcze Polska nie zginęła,
 Póki my żyjemy —
 Starą Polskę przemoc wzięła,
 Nową zbudujemy.
 Marsz, marsz Polacy
 Do walki i pracy!
 Pod krwawym sztandarem
 Rozprawim się z carem.

Oprócz utworów poetyckich zamieszczał Perl w „Gazecie Robotniczej” artykuły o dużym znaczeniu ideowym. Należały do nich m.in. teksty historyczne, np. traktujące o udziale Polaków w Komunie Paryskiej (1895), ale istotniejszą rolę odegrało jego uczestnictwo w polemice poprzedzającej londyński kongres Międzynarodówki w 1896 r., na który PPS przygotowywała znaną rezolucję w sprawie niepodległości Polski. Perl mianowicie ostro zareagował na artykuł *Nasi teoretycy*, opublikowany 1 lutego w „Gazecie Robotniczej”, którego autor stwierdzał: „Passus w programie (PPS), co do odbudowania Polski, uważamy my, robotnicy, za zupełnie zbyteczny”, ponieważ „ze zwycięstwem socjalizmu wskresimy Polskę”. Najpierw odzegnał się od tego poglądu Zarząd PPS zaboru pruskiego i w tym samym numerze pisma pojawił się artykuł Perla uzasadniający hasło niepodległości Polski w programie socjalistycznym.

Podobne poglądy wyraził Perl w wydanej w 1898 r. broszurze *Adam Mickiewicz 1798 — 1878*, kolportowanej przez PPS w wysokim, jak na nielegalną pozycję, nakładzie 5 tys. egz. „Przedświt” piórem Leona Wasilewskiego wysoko podnosił jej walory popularyzatorskie. Stwierdzał zwłaszcza, że zawarta jest w niej charakterystyka Mickiewicza „jako socjalisty, wolna od wszelkiej przesady agitatorskiej”. Inne zdanie wyraził o niej zaliczający się do lewego skrzydła PPS Jan Strożecki („Broszura o Mickiewiczu byłaby niezła, tylko cała bieda, że Mickiewicz sfałszowany”). W tym samym 1898 r. wypuścił Perl, również sumptem ZZSP, przeznaczoną do kolportażu w kraju broszurę o Rewolucji Francuskiej; doczekała się ona sześciu wydań polskich i jednego w języku jidysz.

W 1900 r. przekazano Perlowi redagowanie popularnego czasopisma oświatowego dla robotników — „Światło”. Jak większość tego typu wydawnictw, redagowano je i odbijano w drukarni PPS w Londynie, a następnie nakład nielegalnie sprowadzano do kraju. Współpracę ze „Światłem” rozpoczął Perl wcześniej. Pomieszczał na jego łamach krytykę stosunków społecznych

w carskiej Rosji. Potem zaczął pisać o urządzeniach demokratycznych w państwach zachodnioeuropejskich. Gdy objął redakcję, w każdym numerze pojawiały się po 2–3 artykuły jego pióra, każdy podpisany innym pseudonimem (Res, Grzyb, Latarnik). Pisał artykuły historyczne (o dekabrystach i narodnikach rosyjskich, o Jarosławie Dąbrowskim), informujące o instytucjach przedstawicielskich w zachodnich demokracjach, prezentujące działalność socjalistyczną w Europie, traktujące o spółdzielczości, wreszcie charakteryzujące strukturę klasy robotniczej w zaborze rosyjskim. Perl w istotny sposób wpłynął na zmianę form publikacyjnych „Światła”, głównie przez wprowadzenie „Drobnych notatek” o wyraźnej wymowie agitacyjnej.

Gdy powołano go do redagowania nielegalnego „Robotnika” (który wydawał przy pomocy Jana Rutkiewicza, potem Ludwika Wernyhory i Józefa Ciąglińskiego, a także swojej żony, Teresy), rozbudował to pismo, zwłaszcza dział artykułów, w których dominowała tematyka antycarska. Wprowadził rubrykę „Z Rosji”. Pisał o działalności PPS. W numerze 39 rozpoczął omawianie agitacji socjalistycznej na wsi, opracował tradycje ruchu, informował o działalności socjalistów w innych zaborach. Z numerem 50 z 6 kwietnia 1903 r. wprowadził do „Roba” nową secesyjną winietę, znaną aż po 1948 rok. Dawał w piśmie liczne wiersze o jednoznacznej wymowie społecznej. Właściwie to Perl po raz pierwszy otwarcie napisał na tych łamach, dlaczego PPS dąży do niepodległości Polski: „Jeśli niepodległa republika nie będzie od razu socjalistyczną, to w każdym razie będzie potężnym i nieodzownym środkiem urzeczywistnienia socjalizmu. Będziemy zdobywali coraz szersze reformy społeczne, aż wreszcie zupełnie opanujemy naszą republikę i nadamy jej ustrój socjalistyczny” („Robotnik” XII 1903, nr 54, s. 5–8). Było to równocześnie pierwsze tak otwarte sformułowanie zasad reformizmu, które w późniejszych latach przybierze piórem Perla postać „rewolucji w majestacie prawa”.

Ten kierunek ideowy cechował publikacje Perla również w legalnym „Kurierze Codziennym”, choć tu nie mógł on tak otwarcie formułować swoich postulatów. Znany jest na tych łamach jego cykl artykułów pt. *Prawo wyborcze*, ogłoszony w październiku 1905 r.

W PPS Frakcji Rewolucyjnej brał Perl aktywny udział w redagowaniu „Robotnika”. W latach 1906–1909 opublikował na jego łamach 25 większych artykułów. Pod względem liczby napisanych tekstów wyprzedzał go tylko Leon Wasilewski. Bezpośrednio redagował Perl trzy numery (od 220 do 223). Ogłosił na tych łamach m.in. ważny artykuł *Klasowość a patriotyzm*, pisał o stosunku do Dumy i wiele innych. W mniejszym zakresie współpracował z „Przedświtem”.

Przejawem narastającej opozycji w stosunku do grupy Piłsudskiego była publicystyka Perla na łamach opozycyjnej „Placówki”, którą redagował i której nadawał ton. Potem hasła te przełożył na język agitacji w popularnym organie PPS Opozycji – „Walce”. W „Placówce” rozpoczął od zasadniczej rozprawy z tzw. militarystką rewolucyjną. Uznając potrzebę przygotowań techniczno-rewolucyjnych nawoływał, by nie fetyszyzować tych prac, bo to

prowadzi do oderwania się od programu socjalistycznego. Zarzucał Piłsudskiemu „podwójną buchalterię ideową”. Rozwazał też zagadnienie jedności i różnic w obozie socjalistycznym; podnosił walory socjalizmu niepodległościowego, który „stanowi syntezę wszystkich potrzeb i celów polskiej klasy robotniczej”. Pisał, że należy zachować właściwy stosunek „między czynnikiem narodowym a socjalistycznymi przesłankami programu”. Za pozytywny przykład zachowania właściwych proporcji programowych uznawał Perl PPSD. Wobec nadciągającej wojny rozwazał, jak polscy socjaliści powinni się do niej ustosunkować. Pisał m.in.: „Chodzić powinno nie o łatwą i dość jałową krzątanię polityczną, nie o jakieś Rządy narodowe, nie oparte o walczące szeregi, lecz o jasną, wolną od złudzeń orientację polityczną i o przygotowanie rzeczywistej siły”.

Poczynając od rewolucji 1905 r. Perl pisał i wydawał broszury polityczne, w których w sposób poszerzony omawiał tematy, będące niegdyś przezeń już sygnalizowane na łamach prasy PPS. Głównym przedmiotem jego publicystyki był nadal socjalizm niepodległościowy. Zajmował się nadto stosunkiem do rewolucji w Rosji, krytyką socjaldemokratów polskich, popularyzacją urządzeń demokratycznych w państwach burżuazyjnych, związkami zawodowymi, popularnymi wykładami podstaw socjalizmu.

Publicystyka Perla w okresie I wojny światowej, uprawiana głównie na łamach „Robotnika” i „Jedności Robotniczej”, nie mogła wyrażać otwarcie wszystkich jego myśli, jako że podlegała surowej cenzurze wojennej, wyjąwszy „Robotnika” od 1917 r. W pierwszych miesiącach wojny Perl na łamach centralnego organu PPS mozolnie budował legendę Piłsudskiego i „czynu zbrojnego”, ale coraz wyraźniej akcentował również konieczność odbudowy robotniczych organizacji PPS. Gdy odzywały się głosy, iż PPS nie jest dostatecznie rewolucyjna, Perl starał się przekonać robotników, że po usunięciu Rosjan z Królestwa chodzi nie o burzenie, lecz o „budowanie, bo caratu nie ma już u nas — chodzi o budowanie państwa polskiego, o obronę tego państwa na zewnątrz, o nadanie mu ustroju najbardziej demokratycznego — a wraz z tym chodzi o stworzenie ruchu robotniczego na nowych podstawach”. Równocześnie krytykował Perl lewicę ruchu, zwłaszcza SDKPiL, za rzekomą „czołobitność wobec państwowości rosyjskiej”. Nie odnosił się zrazu zbyt krytycznie do rewolucji rosyjskiej, ale z czasem zaczął jej wytykać brak demokracji; jego ideałem była demokracja parlamentarna jako najskuteczniejsza droga do dokonania reform o charakterze socjalistycznym.

Działalność dziennikarską w normalnych warunkach prowadził Perl właściwie dopiero od 1918 r. Wniósł on do niej pozytywne i negatywne nawyki konspiratora. Do pozytywnych zaliczymy daleko idące zdyscyplinowanie. Raziły natomiast w nowych okolicznościach dążenia do nieujawniania na łamach centralnego organu PPS (partii typowo wielonurtowej) różnic poglądów. W „Robotniku” pisał Perl głównie niesygnowane artykuły wstępne. Podpisywał się tylko w nielicznych przypadkach, jak np. w polemice z Piłsudskim w 1926 r., do którego żywił szacunek, ale zdecydowanie niechętnie odnosił

się do prób ograniczania przezeń demokracji. Spośród najbardziej znanych jego wystąpień prasowych w Polsce niepodległej wymienimy artykuł z marca 1919 r. o radach delegatów robotniczych. W tym i w innych tekstach akcentował niechęć wobec hasła dyktatury proletariatu. Nawoływał do rokowań pokojowych z Rosją Radziecką, ale w 1920 r. wyraźnie określił ofensywę radziecką jako najazd i instruował w „Robotniku”, jak należy na terenach przez nią opanowanych działać w podziemiu. W dzienniku przypominał o polskości Górnego Śląska. W kwietniu 1921 r. napisał, że „powstanie górnośląskie nie jest tedy czynem »romantycznym«, lecz jest uderzeniem obuchem po czerepach kapitalistycznych”. Propagował program federacyjnego związku z Polską narodów sąsiednich na Wschodzie.

W mniej istotnych sprawach wypowiadał się w krótkich felietonach „Robotnika” jako Novus. Kierował redakcją niepodzielnie, gdy jeszcze zdrowie mu dopisywało. Z nadesłanymi tekstami obchodził się bezlitośnie, przerabiał je i poprawiał („ścinał kobyły”). Sam pisał rzeczowo, polemizował zachowując szacunek dla przeciwników. Pomagała mu w pracy, jak wspominał Jan Krzesławski-Cynarski, „bajeczna wprost pamięć”. W redakcji pracował głównie wieczorem i nocą. Przychodził między 17 a 18, a jeżeli było właśnie posiedzenie Sejmu, natychmiast po jego zamknięciu. Czytał cały przygotowany do druku numer. Królował w swym gabinecie przy ul. Wareckiej, w fotelu nazwanym dowcipnie przez Stanisława Posnera, paryskiego bywalca i korespondenta „Robotnika” — „Perl La Chaise”. Na stanowisku redaktora „Robotnika” nadal interesował się dziejami partii, czego dowodem jest szkic pomieszczony w *Księdze pamiątkowej PPS* w 1923 r. oraz zredagowany przezeń tomik wspomnień zatytułowany *Z dziejów prasy socjalistycznej w Polsce* (1919).

Nazywany przez niechętnych mu „Berkiem Joselewiczem polskiego socjalizmu”, wykazywał całkowity idyferentyzm, gdy chodzi o związek z narodowością żydowską. Opowiadał się za asymilacją ludności żydowskiej. Od początku był przeciwnikiem Bundu, który — jego zdaniem — „ciążył ku Rosji” i nie znał specyfiki położenia ludności żydowskiej w Królestwie Polskim. Zdecydowanie przeciwstawiał się antysemityzmowi, a także nacjonalizmowi żydowskiemu.

Perl całym swoim życiem, a także działalnością publicystyczną bronił niepodległościowego programu PPS. Uważał się za marksistę, choć w rzeczywistości był klasycznym reformistą. Współczesny historyk nazwał go „myślą i sumieniem swej partii”. Należał do ludzi, dla których działalność publicystyczna była nie profesją, lecz powołaniem.

Włodzimierz Słobodnik ogłosił w „Robotniku” wiersz *Na śmierć Feliksa Perla*. W jego nieco patetycznych strofach zawarł to, co najbardziej romantyczne w biografii tego człowieka:

Tam w górze było coraz ciemniej, smutniej, czarniej,
Tam w górze były knuty, kule, stryczki, bicze,
A w dole grzmiał podziemnej, twardej bieg drukarni
Wieszcząc nadejście młodej Polski robotniczej.

J. Libkind, *Feliks Perl – próba życiorysu*, Warszawa 1929; F. Perl [Res.], *Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (do powstania PPS)*, Warszawa 1958 (ze wstępem H. Jabłońskiego); H. Piasecki, *Feliks Perl – historyk i działacz PPS*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1974, nr 4, J. Szydłowski, *Feliks Perl. (Działalność polityczna)*, praca doktorska, Warszawa 1979, WSNS, nr 360; M. Śliwa, *Feliks Perl*, Warszawa 1988.